

**Gostyń, dnia 1 sierpnia 1933 r.**

**TREŚĆ:** Stanisław Helsztyński — Następca Walentego z Grabonoga — rzeźbiarz Andrzej Majchrzak. Wacław Arendt, Piaski — Żydzi w Piaskach. Władysław Stachowski — „Walka kulturalna” w powiecie gostyńskim. (Ciąg dalszy).

**Stanisław Helsztyński.**

## **Następca Walentego z Grabonoga Rzeźbiarz ludowy Andrzej Majchrzak.**

Ziemia nad Obrą kryje nie tylko prehistoryczne grodziska, cmentarze i piastowskie kościółki z okresu romańszczyzny i gotyku. Po drogach jej stoją puste, lecz w prostocie swej wycinane figury świętych Pańskich, Chrystusa i Najświętszej Marji Panny, i wiele z nich wyszło z pod dłuta Walentego, rzeźbiarza-świątkarza z Grabonoga z końca wieku XVIII i początku XIX. Co dziwniejsza, duch tego snycerza jak gdyby wstąpił na nowo w pobratymca, kołodzieja z Karchowa, na skraju ziemi gostyńskiej, niejakiego Andrzeja Majchrzaka. Zna go w promieniu kilkunastu kilometrów każda wieś i zagroda. Tu stawiał dom, szopę, piwnicę, ówdzie dostarczył własnego wyrobu kołowrotka, stołu, krzeseł oraz wszelkiego rodzaju sprzętu gospodarskiego, nie gardząc zbijaniem mebli znaczenia obyczajowego jak kołyska, łóżko i trumna.

W r. 1916 i kilku następnych stał się przedmiotem licznych odwiedzin. Z powodu trudności otrzymania materiałów odzieżowych, ludzie rzucili się do wyrabiania płótna dawnym domowym sposobem. Kilkadziesiąt zamówień na wrzeciona, kołowrotki i ludy do międlenia lnu znalazło się w ręku pracowitego majstra. Rolę jego w tym renesansie staroświecczości ocenił w lot proboszcz świerczyński, ks. Świdorski, i polecał go pilnie interesantom. Uzdolnienie fachowe swego parafjanina znał był od dłuższego czasu. Wszak, gdy przy renowacji kościoła zauważył w r. 1908,



że figura św. Piotra na bramie przy kościele parafjalnym w Świerczynie uległa zniszczeniu, usłużny, ale i iskrą bożą obdarzony Majchrzak wyrzeźbił z drzewa podobną postać, która z powodzeniem zaczęła spełniać dzieło budowania wiernych swym pełnym wyrazu widokiem. Później, daleko później, bo w r. 1931 w tymże świerczyńskim kościele poświęcone i do użytku obrzędowego oddane zostały tegoż Majchrzaka dwa feretrony: obraz rzeźbiony, przedstawiający Niepokalane Poczęcie N. M. P., pół m. wysoki, wzorowany z wizerunku hagiograficznego, kolorowany, z drzewa lipowego, własność bractwa różańcowego ze wsi rodzinnej snycerza, z Świerczyny; ponadto feretron pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej, tejże wielkości, z drzewa czereśniowego, bez pomocy ryciny według własnego pomysłu wykonany, bractwu z Karchowa podarowany, w kościele podczas procesji używany. Dwaj aniołowie z rozpiętymi skrzydłami unoszą zlekka postać N. M. Panny; szaty, wyraz twarzy i ruch tejże ku górze skierowany, znamionujący moment odrywania się jej od doczesności, wyrażają dużo pozaziemskiego uroku.

W r. 1924 wykonał mistrz Andrzej, ogólnie „Jędrociem” zwany, pomnik dla poległych w Kosowie na gruntach zagrody Tomasza Skorupki. Okazało się przytem, że nie pierwszy to monument jego ręki. Przeciwnie, tu stawiał cokolwiek kamienny i ściany czworoboku według planów artysty warszawskiego, a w Poznaniu, Krzemieniewie i Garzynie stały od kilku lat żelazobetonowe postacie jego własnej roboty. Rzecz zaczęła się w r. 1918, kiedy p. Stawski, znajomy Majchrzaka, kupiwszy po Karchowie Młyn Łazarski w Poznaniu wezwał go do postawienia mu w nowonabytej posiadłości, w centrum ogrodu, pomnika na cześć Kościuszki. Odlew udał się, koń i postać Kościuszki na nim stanęły na postumencie. Bohater, robiony bez wzoru specjalnego, pominałszy wizerunki z podręcznika popularnego, traktującego o historii Polski, ma 1 m. wysokości, trzyma szablę w prawej ręce: okrzykuje jakgdyby wolność, która właśnie tego roku zajaśniała nad Polską. Rzeźba podobała się znajomym całej okolicy. Znalazł się amator, oberżysta p. Latanowicz w Garzynie, w pobliżu stacji kolejowej na linii Leszno-Jarocin, który za 70 zł zamówił drugi egzemplarz bohatera narodowego: Kościuszko przybrał tym razem inną pozę, podniósł czapkę do góry, wzorowany jest z wizerunku w książce. Nogi, szkielet wewnątrz konia — z że-



laza. Los zdarzył, że wtedy, w r. 1918 czy 1919 wojsko nasze, zdobywające Leszno, utraciło głowę bronzowemu posagowi Bismarcka, stojącego na postumencie z piaskowca we wsi kolonistów Niemców w Krzemieniewie w pobliżu Garzyna. Gmina zgłosiła się do mistrza Majchrzaka z prośbą o wielką figurę Kościuszki na koniu, celem postawienia jej na pustym cokole. Do dziś stoi Kościuszko ten na placu w osadzie.

Jednem z najważniejszych osiągnięć artystycznych „Jędrusia” jest „Święty Jerzy w walce ze smokiem” (1931). Wzór: rycina w „Przewodniku Katolickim”. Materiał: drewno topolowe. Młodzięczy święty, pełen dramatycznego ruchu, z płaszczem, rzuconym na podmuchy wichru, przebija włócznią potwornego smoka, deptanego przednimi nogami rumaka. Rzeźbę nabył piszący te słowa i umieścił w Kosowie, w ogrodzie Tomasza Skorupki. Okazji tej zawdzięcza też osobiste spotkanie z twórcą.



Majchrzak z rzeźbą: „Św. Jerzy”.

Mistrz jest dobrego wzrostu, łysego czoła, łagodny i pełen dobroci. Mieszka w Karchowie, na zapłociu pośród drzew czereśni. Maleńka zagroda, stodółka, obora, bruki na podwórzu, ogródek kwiatowy przedstawiają wzór porządku i schludności. Każda sztachetka, barjerka, każda deska czy w oknie czy w drzwiach świadczy o zmyśle dekoracyjnym jej właściciela. Najciekawiej przedstawia się „sierownia”, mała remiza, stanowiąca atelier stolarsko-rzeźbiarskie, oraz wnętrze chaty, maleńkie muzeum prac majstra.



Ramy obrazów, szafa zegaru, komoda, ołtarz gotycki, rzeźbiony w rodzaju roboty laubzegowej, kredens jeden i drugi, z figurkami świętych, zwierciadłami i kolumnami, wszystko wyszło z pod rąk utalentowanego Andrzeja. Małorozumienie o sobie, prostota i optymizm dobrze świadczą o następcy Walentego z Grabonoga.

Majchrzak urodził się w r. 1864 w Świerczynie chodził przez lat 7 do szkoły powszechnej w Bełęcinie, stracił szereg lat na służbie do pasienia bydła u gospodarzy, na robocie po dworach, 2 lata we Westfalji. Przez lat 10 pracował przy budowlach w Lesznie i okolicy. W Lesznie też, przed wyjazdem do Westfalji, zdał egzamin czeladniczy na kołodzieja w pracowni mistrza Rothego, Niemca-katolika. W Westfalji nie pracował w górnictwie, lecz w fabryce. Tokarstwa, rzeźby, murarstwa nigdzie zawodowo się nie uczył, w muzeum żadnym nigdy nie był. Bawiąc w Poznaniu trafił na muzeum zamknięte. Od młodu, od chłopca „strugał”, wyrzynał różne figury; przy każdej sposobności, zwłaszcza jako pastuszek, zabawiał się snycerstwem. Matkę utracił, mając 9 lat. Ojciec był robotnikiem domnijalnym. W Karchowie jest Majchrzak od lat 30. Ojciec, dorobiwszy się, kupił 20 morgów; 15 morgów sprzedał artysta na wiano dla 5 synów i 2 córek; obecnie uprawia 5 morgów, które muszą mu starczyć na wyżywienie, gdyż z powodu kryzysu brak zamówień na roboty.

Od czerwca 1933 pracuje Majchrzak nad szeregiem rzeźb, zamówionych przez niżej podpisanego dla Tomasza Skorupki w Kosowie. W rachubę wchodzi rzeźba słowiańska z wyobrażeniem czterech pór roku na altanie w ogrodzie, figura św. Izydora, oracza, przeznaczona na rozdroże koło torfowisk między Kosowem a St. Gostyniem, oraz „Pochód świętych”, grupa szesnastu postaci, zaczerpnięta z imion patronów zachodzących w rodzinie fundatora.

Kosowo n/Obrą, lipiec 1933.

Stanisław Helsztyński.



**Wacław Arendt, Piaski.**

## Żydzi w Piaskach.

W Piaskach, a raczej w Piasecznej Górze (taką bowiem nazwę nosiło pierwotnie to miasteczko) panował przez całe dziesiątki lat po jego założeniu inny żywioł, inny duch, niż obecnie, inny nawet niż w sąsiednim Gostyniu. Panował tutaj w owych czasach wszechwładnie prawie żywioł, duch i język niemiecki. Niemczyzną też była przesiąknięta cała administracja miejska i cechy rzemieślnicze. A obok Niemców zagnieździli się od samego początku istnienia liczni Żydzi, którzy przeważnie trudnili się handlem.

A że dziś, zwłaszcza po Żydach nie pozostało ani śladu, kartę tę historii Piasków można zatem uważać za zamkniętą, poświęcę niniejszy artykuł ich dziejom. A warto to tem więcej uczynić, że dzieje ich świadczą wymownie, w jaki sposób „sympatyczna” ta ludność handlująca, mając na oku tylko zysk i własny dobrobyt, wyzyskiwała, oszukiwała i demoralizowała swego czasu naszego ciemnego chłopca, naszą dobroduszną chłopkę, nie czyniąc w zamian za to nic dla rozwoju i kultury naszego miasteczka.

Założyciel i budowniczy miasteczka Piasecznej Góry, dziedzic na Smogorzewie, W. Strzelcach i Mszczyczynie, Karol Leszczyc z Pierzchna Koszutski, kasztelan śremski, kawaler orderu św. Stanisława, uzyskał od ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta w dniu 5 stycznia 1773 przywilej na założenie nowego miasta. Szybko rozeszła się daleko i szeroko wieść o zakładającym się mieście, o korzystnych warunkach rozwoju, o łaskawości dziedzica i ułatwieniach, jakie robił osiedlającym się. Głównie ściągnęli do Piasecznej Góry Niemcy-protestanci, którzy znaleźli tutaj drugą swą ojczyznę, nie będąc krępowani ani pod względem językowym ani też pod względem wyznaniowym (dziedzic katolik, człowiek bardzo tolerancyjny, wybudował i udotałwał nawet zbór protestancki). Garnął się tudotąd także drugi, mniej pożądaný element, Żydzi.

Wprawdzie księgi tutejszego magistratu notują, że pierwszy Żyd Michel Mozis zjawił się w Piaskach dnia 22 listopada 1783 r., zakładając w rynku bardzo ruchliwą karczmę, stwierdzić jednak należy, że pierwszy Żyd postawił swą stopę na tutejszym gruncie już znacznie wcześniej. Rychło



bowiem zrozumieli żydzi, że tutejszy teren jest dla nich bardzo korzystny choćby dlatego, że w pobliskim Gostyniu nie wolno im było się osiedlać, to też za pierwszemi forpocztami napłynęła cała fala tego żywiołu, nietylko tolerowanego przez dziedzica i niedoznającego żadnych przeszkód w osiedlaniu się wpierw w okolicznych jego wsiach, a potem w mieście samem, ale korzystającego wkrótce z różnych przywilejów, na mocy których miał rychło odegrać niepoślednią rolę w życiu Piasków.

Pragnąc podnieść swoje miasto i dobrobyt jego mieszkańców, szedł dziedzic przybyszom bardzo na rękę i to nie tylko protestantom, lecz także żydom, jak wynikać będzie z dalszego toku naszych rozważań. Na dogodnych warunkach budował im domy mieszkalne, udzielał pożyczek i dawał pozwolenie na prowadzenie rzemiosła; a że wydał rozporządzenie, aby każdy opuszczający miasto wpłacił do jego kasy dziesiątą część ceny osiągniętej za sprzedany dom, przykuł przybyszów silnie do miejsca zamieszkania.

Z żydami doszło już dnia 15 grudnia 1773 w Smogorzewie, siedzibie dziedzica, do układu, spisane go w języku polskim, mocą którego uregulowano na „wieczne czasy“ prawny stosunek pomiędzy właścicielem miasta a „niewiernymi żydami“. Przywilej ten niestety nie zachował się w oryginale, w Archiwum Państwowem w Poznaniu znajduje się jedynie niemieckie tłumaczenie, którego wiarogodny odpis w znacznej mierze posłużył jako materiał do niniejszego artykułu.<sup>1)</sup> Szkoda tylko, że nie zawiera on nazwisk osób, które w imieniu żydów umowę tę zawierały, nie możemy zatem stwierdzić pierwszych żydów piaskowskich.

Treść tego ciekawego przywileju brzmi mniejwięcej następująco:

Pomiędzy Jego Ekscelencją panem Karolem Leszczycem z Pierzchna Koszutskim, kasztelanem śremskim, panem dziedzicznym Wielkich Strzelec i innych dóbr, z jednej strony, a podpisanymi niewiernymi żydami, którzy jeden za wszystkich a wszyscy za jednego przejmują gwarancję, z drugiej strony, zostaje zawarty pewien, w niczem obustronnie wiecznemi czasy niezmienny kontrakt w sposób niżej opisany:

<sup>1)</sup> Piaski. Dep. B. 1. Acta specialia des Magistrats zu Sandberg, betreffend den Zustand der Stadt. (Karta 1—5).



Podpisany niewiernym żydom, którzyby pragnęli budować własnym kosztem pod opieką dziedzica na gruntach wielkostrzeleckich, obowiązuje się tenże darować wiecznymi czasy tyle ziemi, ileby było potrzeba na wzniesienie budynków gospodarczych, i przyrzeka im wolność na 6 lat, nie żądając za ten okres żadnych danin i procentów. Żydów tych traktować się będzie jak pogorzelców, dostarczając każdemu bezpłatnie potrzebną ilość budulca oraz 500 sztuk palonej cegły. Budynki przechodzą po 6 latach na ich, wzgl. ich spadkobierców wieczystą własność; mogą je wówczas sprzedać lub darować.

Dziedzic oświadcza gotowość wypożyczenia pieniędzy wszystkim, potrzebującym ich na budowę domu w rynku lub w ulicach, na zakup towaru, czy też na opłacenie rzemieślników, o ile zobowiążą się spłacić ten dług w wyznaczonych ratach w ciągu 10 lat. W myśl wystawionego i podpisanego rewersu ma się liczyć od pożyczonych 5%, natomiast od długu nieuiszczonego w odpowiednim terminie lub w odpowiedniej wysokości nie 5 lecz 10%. Na pierwszy rok daruje się odsetki, aby przyjść z pomocą dłużnikom.

Po upływie sześciu wolnych od daniny lat zapłaci każdy żyd, który pobudował się własnym kosztem, rocznie czynszu od domu mieszkalnego dukata lub 18 złotych w momencie w kraju używanej, każdy lokator natomiast 9 złotych. Biedny żyd, posiadający trzyletni kontrakt na mieszkanie, składające się z izby i komory, w domu należącym do dziedzica, płaci rocznego czynszu 35 złotych. Podpisani na umowie żydzi nie mogą wyprowadzić się prędzej, niż przed upływem 12 lat; ktoby zaś chciał opuścić miejsce zamieszkania wcześniej, uiści za każdy rok pobytu dzierżawę jak wyżej, odda wszystkie zaciągnięte długi wraz z procentem (nie 5 lecz 10%) i złoży na ręce dziedzica 10-tą część ceny sprzedaży nieruchomości.

Bez zgody dziedzica i polecenia podpisanych żydów nie wolno nowych przyjmować.

Kasztelan gwarantuje żydom, że ze strony najbliższych miasteczek, ze strony klasztoru ks. ks. filipinów i duchownych parafji nie będą doznawać trudności, ponadto obowiązuje się we wszelkich wypadkach niesprawiedliwości udzielać im obrony, a w wypadkach skarg sądowych i apelacyjnych sprawiedliwie, po wysłuchaniu obydwóch stron, sprawy rozstrzygać i według potrzeby nakładać grzywny lub inne kary.



Zezwala się żydom prowadzić wszelkiego rodzaju handel i rzemiosło, do jakiego się nadają, chociażby nie byli kupcami i rzemieślnikami, i na założenie cechów. Zobowiązano ich też do zaprowadzenia w zamieszkałej miejscowości rzeźnictwa i uboju bydła na swój sposób, w zamian za co usunie się dotychczasowego rzeźnika w Wielkich Strzelcach, aby im nie robił konkurencji. Również zniesie się wszelkie kramiki i sklepy w Wielkich Strzelcach i Smogorzewie pod warunkiem, że żydzi zapłacą ten sam podatek (daninę) i to samo komorne, jakie płacili podług kontraktu ich poprzednicy, i stale na miejscu mieć będą świeże i dobre mięso. Prócz zwykłych danin dostarczyć powinni żydzi bezpłatnie co rok na żądanie dworu tylną ćwiartkę wołu, wszystkie flaki, ozór i nogi, dwa całe cielęta, dwa skopy bez skór i dwa kamienie łoju. Chore bydło ma być zakupywane tylko za pokwitowaniem.

Po upływie sześciu lat wolnych od danin zobowiązani będą żydzi, którzy wyrabiają wódkę i prowadzą szynk we własnych domach, uiścić rocznie od każdego wmurowanego garnka gorzałczanego sumę 80 zł. polsk. Na prowadzenie wyszynku wódki i innych napoi w dzierżawionych domach nie zezwala się.

Kto trudni się sprzedażą śledzi, zobowiązany jest opłacać rocznej daniny 50 zł.

Każdorazowego rabina i starszych synagogi wybiera gmina w odpowiednim terminie za zgodą dziedzica. Wybór i wprowadzenie w urząd pierwszego rabina może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu przez Warszawę przywileju na budowę bóżnicy, mającej być wzniesioną na własny koszt żydów. Dziedzic zobowiązuje się poczynić starania celem wyjednania pozwolenia na budowę bóżnicy wzgl. szkoły, na założenie kirkutu i na wprowadzenie targów i jarmarków.

Kasztelan i jego spadkobiercy oraz niewierni żydzi i ich następcy zobowiązują się wypełniać wszelkie warunki i zastrzeżenia, zawarte tą umową, pod karą pieniężną 200 dukatów dla każdej strony.

Dla lepszej wiary i ważności aktu tego potwierdza kasztelan umowę własnoręcznym podpisem i herbową pieczęcią a żydzi kładą swe podpisy.



Dnia 1 lipca 1787 potwierdza rodzina Koszutskich w W. Strzelcach swemi podpisami powyższą umowę z żydami zawartą i rozciąga ją w całej pełni także na już zamieszkających, handlujących i zajmujących się rzemiosłem żydów w Piaskach i na tych, którzy się w przyszłości osiedlą, z warunkiem, że płacić będą te same czynsze i daniny, jakie płacili za czasów Karola Koszutskiego i Sokolnickiego.

Celem zawartej umowy było zaspokojenie potrzeb dworu i ludności. Bezsprzecznie przyniosła ona znaczne materialne korzyści zwłaszcza zawierającym ją. Naturalnie przy układaniu warunków każda strona miała na oku tylko własne zyski i korzyści. Dziedzicowi zależało w głównej mierze na dobrych płatnikach. Myśląc też tylko o zyskach, jakie żydzi dać mogli, zapominał o własnych zarządzeniach, wydanych przy założeniu miasta. Pragnął bowiem mieć w miasteczku swoim tylko obywateli rzymsko-katolickiego, luterskiego i protestanckiego wyznania, obywateli cnotliwych i zamożnych. Prawo miejskie nie miało być nadawane żadnemu „gołocie“, a tymczasem, w przeciwieństwie do swego zarządzenia, faworyzował i przyjmował znienawidzonych i często „gołych“ żydów.

A żydzi, którzy doznawali ze strony dziedzica takiego poparcia a przytem posiadali dużo sprytu i obrotności, bogacili się bardzo szybko.

W pierwszym rzędzie opanowali okoliczne wsie, w których zagnieździli się na dobre, wykupując nawet gospodarstwa z rąk polskich np. w W. Strzelcach. Wielce korzystnymi były dla nich czasy panowania pruskiego (lata 1796—1807), gdyż, znając obok języka polskiego również i język niemiecki, siłą faktu stali się pośrednikami pomiędzy władzami pruskimi a ludnością polską. Znając dobrze psychologię swej klienteli wiejskiej, dużo z niej umieli ciągnąć zysków a, porósłszy w piórka, powoli, lecz systematycznie poczęli się przenosić ze wsi do rozwijającego się miasteczka, przewidując, że tutaj znacznie lepsze uda im się robić „geszefta“.

Handel wszelakim towarem, głównie gorszego rodzaju (tandetą), jakiego chętnie poszukiwała niezamożna ludność, stał się ich wyłączną domeną. A rozporządzając z czasem znacznym kapitałem obrotowym i będąc bardzo ruchliwymi i obrotnymi, wysunęli się żydzi na pierwsze miejsce, a ludność chrześcijańską z handlu i rzemiosła prawie zupełnie wypchnęli. Opanowali rychło cały handel towarami kolo-



njalnemi, bławatami, skórami, żelazem, końmi i bydłem, nabiałem i owocami, których dostarczały im głównie dzierżawione przez nich sady dworskie. Ożywiony handel zbożem był również wyłącznie w ich rękach. Zakupione na targach i we dworach zboże wywozili furmankami do Leszna, przywożąc w powrotnej drodze stamtąd najrozmaitsze towary. Na targi i słynne kiedyś jarmarki piaskowskie zwozili swą tandetę, zdobywając na rynku miejscowym wkrótce taką wyłączność, że ani jeden koń, ani jedna krowa, a nawet ani jedno jajko nie mogło przejść bez ich pośrednictwa z rąk producenta do rąk konsumenta.

Prócz handlu zagarnęli jeszcze inny, zyskowny proceder. Od r. 1775 pozwalało prawo każdemu mieszkańcowi miast prowadzić wszelkiego rodzaju szynki, a tych w Piaskach było bardzo dużo. Łatwy ten a donośny proceder upodobali sobie w pierwszym rzędzie żydzi. Każdy z nich pragnął mieć szynk, każdy spekulował, jakby z niego powiększyć zyski. Rozpoczęli zatem fabrykować piwo (wysyłano je nawet poza miasto jak do Dolska, Krobi i Pogorzeli) i spirytus, co stanowiło przez długie lata główne prawie zajęcie tutejszej ludności. To też księgi ludności wyliczają w r. 1800 niemniej niż 21 gorzelników i 17 piwowarów. Dziedzic sam posiadał w r. 1829 browar i 9 gorzelni, t. zw. domy fabrykacyjne, które były wolne od podatku. Podług przywileju lokacyjnego przysługiwało prawo warzenia piwa w browarze miejskim kolejno wszystkim właścicielom domów, rychło jednak przywłaszczyli sobie to prawo niektórzy z nich, nie dopuszczając innych do browaru. A gdy pokrzywdzeni w tym kierunku obywatele poczęli sprowadzać piwo i wódkę z innych miejscowości, zakazał tego kasztelan osobnym mandatem z dnia 30 listopada 1779, chcąc w ten sposób przeszkodzić zubożeniu swoich mieszczan.

Wydawanie koncesyj na wyszynk piwa i wódki należało do kompetencji dziedzica, a udzielał ich najwięcej dającemu. Kto mógł nim zazwyczaj być? Naturalnie żyd! Praw tych przestrzegał dziedzic ostro. Gdy zatem za czasów burmistrza Neumanna zaszedł wypadek, że magistrat udzielił samowolnie koncesji na wyszynk 3 żydom bez pytania się dziedzica, odniósł się ówczesny właściciel Piasecznej Góry, Zakrzewski, pismem z dnia 30 listopada 1829 z zażaleniem do landrata Stammera w Rawiczu, domagając się obrony swych praw. Skutek był taki, że owi żydzi musieli poprosić go dodatkowo o koncesję, którą otrzymali narazie na



przeciąg jednego roku, za co jeden z nich zapłacił 60 tal., dwaj inni zaś po 30 tal.

Łącznie z wyszynkiem alkoholu trudnili się żydzi także sprzedażą tabaki, którą w myśl dekretu Adama ks. Ponińskiego P. W. K. z dnia 1 stycznia 1774, dostarczały karczmom magazyny skarbu koronnego w większych miastach.

W szynkach żydowskich psuły się dobre obyczaje i moralność ludu. Zachodziły w nich częste burdy, hałasy, różne wybryki i warjackie zakłady, padały wyzwiska na szlachtę a nawet i króla. Wszystko to skłoniło kasztelana do wydania w dniu 24 lutego 1777 manifestu, w którym zagroził winnym takich awantur grzywnami. Mimo to pijaństwo było na porządku dziennym. Grzeszyli niem i mieszczanie i ciemny chłop polski; ciężko zapracowany grosz tracono nie tylko na gorzałkę lecz i przegrywano, nawet większe sumy, w karty. A na głupim ludzie bogacili się żydzi.

Trzeciem poważnem źródłem dochodu dla żydów była lichwa. Oni to wyłącznie dostarczali kredytu, wprawdzie drogiego i rujnującego, lecz łatwego do zdobycia i dla dworu i dla chaty. Nie odstraszały ich od lichwy ani zakazy ani kary. Umiejętnie obchodzili prawo i ciągnęli z tego procederu olbrzymie zyski ze szkodą dla swych ofiar. Jeszcze dzisiaj wspominają starzy ludzie, że okoliczna szlachta a nawet i duchowieństwo, z braku banków, częstymi byli gośćmi u najbogatszego żydowskiego lichwiarza Luisa Pawła.

Mniej, niż handlem, trudnili się żydzi rzemiosłem, choć i tutaj ich nie brak. Rzeźnicy bili na „koszer“ cielęta, kozy, skopy i woły, a żydowscy farbierze przyjmowali od płócienników (przeważnie Niemców) „cwelich“ i inne materje z wełny lub bawełny do farbowania. Dwóch natomiast tylko bogatych właścicieli gruntów uważało rolnictwo za wyłączne swe zajęcie.

Z biegiem lat skupili żydzi w swych rękach prawie wszystkie źródła dochodu w mieście. Jak placówki strażnicze rozmieścili po mieście swoje sklepy, sklepiki, karczmy i budy z różnym, mniejszym lub większym kapitałem zakładowym i obrotowym. A umieli się wyżywić nawet przy najmniejszych obrotach. Nieraz ze znikomych zysków żyła nędźnie cała rodzina, składająca się z kilkunastu członków. Żydostwo, zorganizowane we formie wyznaniowo-ekonomicznej, tworzyło dzięki wrodzonej solidarności, jakoby silny



łańcuch, w którym nie było miejsca ani na jedno ogniwo chrześcijańskie. A żyjąc wyłącznie z krwawo zapracowanego grosza ludności chrześcijańskiej, dali się żydzi we znaki nie tylko ludności miasta, lecz także okolicznych wiosek. Poczęto w nich widzieć coraz groźniejszego szkodnika, a to przekonanie powoli przenikało i do sfer rządowych.

Rząd pruski, przekonawszy się o niebezpieczeństwie, jakie stanowiła ludność żydowska dla chrześcijan w miastach W. Księstwa Poznańskiego, poczynił kroki w kierunku ukrócenia ich swawoli i zmniejszenia ich wpływów. Podzielił ich na 3 zasadnicze kategorie: 1) na naturalizowanych lub takich, którzy chcieli być naturalizowanymi, (tych była liczba bardzo mała), 2) na tolerowanych (tych było więcej) i 3) takich, którzy podlegali wydaleniu.

Naturalizację mógł uzyskać tylko żyd, który posiadał nieruchomość albo mógł się wylegitymować, że ukończył naukę jakiego rzemiosła, lub też posiadał jakiegokolwiek inne stałe utrzymanie. (Dekret rej. z dnia 19. 5. 1836 nr. 1448/5. 36). Otrzymywał on patent naturalizacji, który często bywał badany i wizowany, gdyż żydom, skłonny do różnych mactw, rząd nie dowierzał. Kantor, czyli nauczyciel, musiał sobie naturalizację wysłużyć przez patriotyzm i nieskazitelną życie. Odmawiano natomiast naturalizacji bezwzględnie każdemu żydowi karanemu za jakiś występki lub należącemu do drugiej klasy wojskowej, a jeżeli już posiadał, odbierano mu ją. Ubogim żydom, nie posiadającym nieruchomości i trudniącym się tylko handlem, gdy ubiegali się o patent naturalizacji, badano szczegółowo skład co do ilości i jakości towaru i przeglądano prowadzone przez nich księgi handlowe. Rząd pruski dokładnie badał przeszłość każdego petenta, ubiegającego się o patent, a landraci osobiście odpowiadali za prawdziwość danych, znajdujących się w wnioskach (dekret rej. z dnia 26. 1. 1844 nr. 1365/9. 44).

Mimo wszelkich utrudnień, liczba żydów, zwłaszcza tolerowanych, była zawsze w Piaskach bardzo wysoka, dochodziła bowiem przeważnie do 50% ogólnej liczby mieszkańców, jak wynika z zestawionej poniżej przezemnie tabeli, która niezawsze niestety jest zupełnie ścisła z powodu niedokładnego prowadzenia ksiąg, w których czasem w tym samym roku spotyka się liczby różniące się nieco. Z powodu braku danych z pierwszych lat istnienia Piasecznej Góry, podaję dane statystyczne dopiero od r. 1820.



| Rok  | Ogólna<br>ilość dusz | Mężczyzn | Kobiet | Katolików<br>(Polaków) | Ewangelików<br>(Niemców) | Żydów             | Żydów : |    |     | Uwagi                                                                  |
|------|----------------------|----------|--------|------------------------|--------------------------|-------------------|---------|----|-----|------------------------------------------------------------------------|
|      |                      |          |        |                        |                          |                   | a)      | b) | c)  |                                                                        |
| 1800 | 383                  |          |        |                        |                          | 117               |         |    |     | bez prawa obywatelskiego                                               |
| 1820 | 431                  | 216      | 215    | 56                     | 177                      | 198               |         |    |     |                                                                        |
| 1821 | 489                  | 244      | 245    | 72                     | 169                      | 248               |         |    |     |                                                                        |
| 1822 | 520                  | 264      | 256    | 90                     | 181                      | 249               |         |    |     |                                                                        |
| 1823 | 535                  | 268      | 267    | 99                     | 186                      | 250               |         |    |     |                                                                        |
| 1824 | 529                  | 255      | 274    | 93                     | 195                      | 241               |         |    |     |                                                                        |
| 1825 | 496                  | 237      | 259    | 86                     | 180                      | 230               |         |    |     |                                                                        |
| 1826 | 549                  | 264      | 285    | 106                    | 188                      | 255               |         |    |     |                                                                        |
| 1827 | 586                  | 287      | 299    | 122                    | 188                      | 276               |         |    |     |                                                                        |
| 1828 | 557                  | 275      | 282    | 109                    | 190                      | 258               |         |    |     |                                                                        |
| 1829 | 562                  | 278      | 284    | 108                    | 186                      | 268               |         |    |     |                                                                        |
| 1830 | 554 <sup>a)</sup>    | 268      | 286    | 104                    | 197                      | 253 <sup>b)</sup> |         |    |     | a) ponad 16 lat 310, poniżej 16 lat 244, rodzin 109, domów mieszk. 51. |
| 1831 | 490                  | 249      | 241    | 99                     | 166                      | 225               |         |    |     | b) ponad 16 lat 130, poniżej 16 lat 123, rodzin 47.                    |
| 1832 | 512                  | 257      | 255    | 115                    | 154                      | 243               |         |    |     | c) mówiło tylko po polsku 32, po niemiecku 180, obydwoma językami 310. |
| 1833 | 501                  | 255      | 246    | 113                    | 152                      | 236               |         |    |     |                                                                        |
| 1834 | 515                  | 260      | 255    | 116                    | 158                      | 241               |         |    |     |                                                                        |
| 1840 | 522 <sup>c)</sup>    |          |        | 111                    | 172                      | 239 <sup>*)</sup> |         |    |     |                                                                        |
| 1841 | 542                  | 263      | 279    | 102                    | 182                      | 258               | 1       | 24 | 233 |                                                                        |
| 1842 | 558                  | 261      | 297    | 103                    | 182                      | 273               |         |    |     |                                                                        |
| 1843 | 568                  | 264      | 304    | 123                    | 192                      | 253               | 2       | 25 | 226 |                                                                        |
| 1844 | 589                  | 281      | 308    | 141                    | 201                      | 247               | 2       | 26 | 219 |                                                                        |
| 1845 | 601                  | 291      | 310    | 151                    | 204                      | 246               | 2       | 28 | 216 |                                                                        |
| 1846 | 634                  | 304      | 330    | 170                    | 207                      | 257               | 3       | 25 | 229 |                                                                        |
| 1847 | 648                  | 317      | 331    | 193                    | 210                      | 245               | 3       | 22 | 220 |                                                                        |
| 1848 | 630                  | 299      | 331    | 162                    | 221                      | 247 <sup>d)</sup> | 2       | 60 | 185 | d) w tem 6 reprezentantów i 3 urzędników magistratu.                   |
| 1850 | 591                  | 275      | 316    | 176                    | 185                      | 230               |         |    |     |                                                                        |
| 1852 | 618                  | 282      | 336    | 190                    | 220                      | 208               |         |    |     | <i>i w tym 53 (2 z obywatelstwem i 51 bez i 23 tolerow.)</i>           |
| 1854 | 579                  | 281      | 298    | 197                    | 194                      | 188               |         |    |     |                                                                        |
| 1855 | 576                  | 290      | 286    | 194                    | 189                      | 193               |         |    |     |                                                                        |
| 1856 | 587                  | 284      | 303    | 216                    | 175                      | 196               |         |    |     |                                                                        |
| 1857 | 568                  | 272      | 296    | 216                    | 161                      | 191               |         |    |     |                                                                        |
| 1858 | 578                  | 285      | 293    | 226                    | 175                      | 177               |         |    |     |                                                                        |
| 1859 | 608                  | 298      | 310    | 230                    | 178                      | 200               |         |    |     |                                                                        |
| 1862 | 594                  | 287      | 307    | 223                    | 171                      | 200               |         |    |     |                                                                        |
| 1863 | 570                  | 272      | 298    | 226                    | 162                      | 182               |         |    |     |                                                                        |
| 1866 | 585                  | 279      | 306    | 221                    | 202                      | 162               |         |    |     |                                                                        |
| 1867 | 597                  | 270      | 307    | 226                    | 212                      | 159               |         |    |     |                                                                        |
| 1871 |                      |          |        |                        |                          | 122               |         |    |     |                                                                        |
| 1880 | 796                  |          |        |                        |                          |                   |         |    |     |                                                                        |
| 1885 | 817                  |          |        |                        |                          |                   |         |    |     |                                                                        |
| 1895 | 1036                 | 458      | 578    | 780                    | 215                      | 41                |         |    |     |                                                                        |
| 1900 | 1228                 | 551      | 677    | 996                    | 200                      | 32                |         |    |     |                                                                        |
| 1905 | 1419                 | 623      | 796    | 1172                   | 223                      | 24                |         |    |     |                                                                        |
| 1910 | 1605                 | 750      | 855    | 1347                   | 240                      | 18                |         |    |     |                                                                        |
| 1921 | 1653 <sup>e)</sup>   | 800      | 853    | 1610                   | 41                       | 2                 |         |    |     | e) budynków 166.                                                       |
| 1931 | 1872 <sup>f)</sup>   |          |        | 1847                   | 25                       |                   |         |    |     | f) budynków mieszk. 200.                                               |

\*) Karol Rzepecki (Ubytek żydów w W. Ks. Pozn.) podaje 258.

(Dokończenie nastąpi.)



**Władysław Stachowski.**

## „Walka kulturalna“ w dzisiejszym powiecie gostyńskim.

(Ciąg dalszy.)

Mniej burzliwym był przebieg walki kulturalnej w Gostyniu samym. Proboszczem był wówczas ks. Szymon Radecki<sup>1)</sup> a do pomocy miał ustanowionego jeszcze przed wejściem w życie prawa majowego ks. Ignacego Urbana<sup>2)</sup>, to też władza świecka nie miała powodu wtrącać się do spraw kościoła parafjalnego. Mało też czytamy o zatargach z policją. Odmawiał tylko ks. Radecki przyjęcia pism radcy rejencyjnego Massenbacha, wobec czego pisma te przybito mu na drzwiach, gdzie długi czas pozostały nieczytane. W łączności pewno z tem fantowano ks. proboszczowi jego 2 futra za karę 90 mk. Druga kara wynosiła już 300 mk, za którą sprzedano mu na licytacji krowy, a zagrożono trzecią 600 mk.

Stosunki te nie zmieniły się nawet wówczas, gdy dnia 9 kwietnia 1877 zmarł proboszcz gostyński, gdyż administrację objął ks. Urban, który sprawował ją aż do r. 1887, aby potem przenieść się na plebanję w Siekierkach. Wprawdzie w kilka tygodni po śmierci ks. Radeckiego zawezwała władza rządowa ks. Urbana, ażeby złożył dowody, że już za życia swego proboszcza był samodzielnym a nie jedynie pomocniczym duchownym, lecz widocznie temu żądaniu zadośćuczynił, jeżeli przez całe lata pozostawiono go na jego stanowisku jako jedynego księdza — kongregację ks. ks. filipinów, jak poniżej opiszemy, wydalone — w parafji liczącej kilka tysięcy dusz.

Wówczas, w r. 1874, zamieszkał przejściowo w Gostyniu u swej matki ks. Tomasz Muszyński<sup>3)</sup>, który poprzednio już był skazany 6 maja przez sąd w Trzemesznie na 5 tal. grzywny za prowadzenie pielgrzymki do Kcyni, i przez sąd kępiński, któremu jako wikariusz w Grabowie podlegał, na 6 tygodni więzienia. Prócz tego skazano go na banicję z powiatów odolanowskiego i ostrzeszowskiego i przemocą wywieziono dnia 7 sierpnia do granicy śląskiej. Widocznie

<sup>1)</sup> ur 1825, wyświęcony 1857, ustan 1861.

<sup>2)</sup> ur. 1841, wyświęcony 1866, w Gostyniu od 1812.

<sup>3)</sup> ur. 1834, wyświęcony 1861.



jednak opuścił Śląsk i przeniósł się do Gostynia. Podczas swego pobytu tutaj odprawiał ciche msze w kościele farym, a, jak twierdziły władze policyjne, i nabożeństwa w St. Gostyniu, co pociągnęło za sobą ponowne wydalenie go z granic księstwa. Banicję tę wykonano dnia 17 listopada. Ogromna liczba wiernego ludu, a nawet innowierców, zgromadziła się przed domem jego matki, położonego w ul. Tkackiej, i żegnała go rzewnym płaczem i głośnym narzekaniem. Spokój nie został zakłócony.<sup>1)</sup> Ks. Muszyńskiego odstawiono do granicy śląskiej, lecz mimo to nie ustały prześladowania. Deputacja sądowa w Gostyniu skazała go zaocznie 9. 12. za przekroczenie praw majowych na 180 tal. wzgl. 63 dni więzienia i ścigała go listami gończemi, również czynił to sąd w Kępnie, który nałożył mu 60 tal. kary wzgl. 20 dni więzienia.

Nie mogąc naogół niczego zaczepić w Gostyniu samym, skierowały władze sądowe, podszczuwane jeszcze przez prasę niemiecką, jak np. przez Schlesische Presse, cały atak przeciw kongregacji ks. ks. filipinów.)

Już w sierpniu 1873 r. toczyła się sprawa przeciw członkowi kongregacji ks. Brzezińskiemu, który wówczas był dyrektorem zakładu ks. ks. demerytów w Osiecznie; za niedostarczenie żądanego przez władze wykazu co do zakładu skazano go na 100 tal. grzywny, a ponieważ kary nie zapłacił, posłano egzekutora do Osieczny. Ponieważ ks. Brzeziński, jako członek kongregacji, własnego majątku nie posiadał — w celi znajdowały się jedynie książki wartości 80 tal. — zajął egzekutor w podwórzu zakładowem wóz i cztery świny wartości 105 tal. Mimochodem warto także wspomnieć, że innemu członkowi kongregacji, ks. Pajzderskiemu odebrano w r. 1874 inspekcję szkolną, którą od kilku lat wykonywał nad szkołami gostyńskimi.

Pierwszy bezpośredni atak na klasztor przypuścił rząd — choć już w październiku 1873 r. powiadomiono kongregację, że prawa majowe odnoszą się także do duchowieństwa zakonnego — dopiero dnia 6 września 1875, kiedy to zjawił się w nim landrat rawicki w asystencji miejscowego burmistrza i komisarza. Celem tej „wizyty” było stwierdzenie stanu majątkowego kongregacji; była to pierwsza zapowiedź mającej wkrótce nastąpić kasacji. Już 17 wrześ.

<sup>1)</sup> Pielgrzym r. 1874 nr. 48.



nia zjawił się w klasztorze radca Gaebel i oznajmił zgromadzonym księżom, że kongregacja jest rozwiązana i że członkowie jej winni opuścić mury klasztorne do dnia 1 października.

Wprawdzie termin ten, zresztą niesłychanie krótki, udało się narazie odsunąć, dalsze wypadki jednakowoż potoczyły się bardzo szybko. Nowy termin rozwiązania kongregacji naznaczono na 17 stycznia 1876, lecz i ta decyzja uległa, dzięki staraniom księży i różnych osób wpływowych, narazie odroczeniu, wpłynęła na to może i ta okoliczność, że do dóbr klasztornych podnieśli roszczenia rodzina Mycielskich i hr. Engeström, jako spadkobiercy fundatora klasztoru Adama Konarzewskiego. Zresztą, aby przeszkodzić zagrabieniu dóbr tych, odstąpili ks. ks. filipini prawa swe do Dręczewa, Bodzewka i Błazejewa aktem notarialnym hr. Mycielskiemu ze Smogorzewa i oddali mu tak dobra te jak i zabudowania klasztorne w posiadanie.

Tymczasem obłożył rząd a w jego imieniu radca Gaebel cały majątek klasztorny aresztem, wskutek czego wytoczył hr. Ignacy Mycielski królewskiej rejencji skargę o naruszenie własności. Władza ta podniosła w toku sprawy zarzut niekompetencji, co też potwierdziła decyzja ministerjalna. Wskutek tego wzięły władze majątek w swe posiadanie wbrew aktowi erekcyjnemu, który przekazywał go na wypadek rozwiązania kongregacji spadkobiercom fundatora.

Koniec kongregacji zbliżał się teraz szybkim krokiem. Nadszedł dzień 25 sierpnia 1876 a z nim usunięcie księży z klasztoru, w którym od 200 przeszło lat pełnili straż przy cudownym obrazie Matki Boskiej gostyńskiej. Posłuchajmy, jak bolesną tę chwilę dla ks. ks. filipinów i całego Gostynia opisuje ówczesny kronikarz klasztoru, ks. Brzeziński <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> zmarł 1898 w Tarnowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

Wydaje: Polskie Tow. Kultury i Sztuki im. Al. hr. Fredry (Fredreum) w Gostyniu.  
Redaktor: Wł. Stachowski.

---

Administracja: Księgarnia Wł. Stachowskiego w Gostyniu. — Cena 50 gr.  
Odbito w Drukarni Spółkowej w Kościanie.